

Sygn. akt VI Ka 265/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie :

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Żuk

Protokolant Anna Potaczek

po rozpoznaniu w dniach 1 sierpnia 2017r., 4 sierpnia 2017r. i 19 września 2017r.

sprawy **S. S.** ur. (...) w R., s. W., D. z domu G.

obwinionego z art. 86 § 1 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze

z dnia 20 kwietnia 2017 r. sygn. akt II W 1213/16

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec obwinionego S. S. w pkt I części dyspozytywnej w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary grzywny przy zastosowaniu art. 39 § 1 i 2 kw wymierza obwinionemu karę nagany,

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zwalnia obwinionego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 265/17

UZASADNIENIE

S. S. został obwiniony o to, że:

w dniu 1 marca 2016 roku ok. godz. 08:10 w J. wj. (...) na ul. (...) na drodze publicznej, kierując autobusem marki M. o nr rej. (...) na skutek niezachowania należytej ostrożności podczas manewru włączania się do ruchu, zmusił do gwałtownego hamowania kierującego samochodem marki S. (...) o nr rej. (...), w wyniku czego kierujący S. zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie uderzył w lustro drogowe, co spowodowało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym dla D. K., K. K. i innych nieustalonych pasażerów, **tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw.**

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2017 r. (sygn. akt II W 1213/16):

I. uznał obwinionego S. S. za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to na podstawie art. 86 § 1 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 350 (trzysta pięćdziesiąt) złotych,

II. na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpow zwolnił obwinionego od ponoszenia kosztów postępowania w sprawie, obciążając nimi Skarb Państwa i nie obciążył go opłatą sądową.

Wyrok niniejszy zaskarżył w całości obrońca obwinionego, który w apelacji zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zapadłego orzeczenia poprzez przyjęcie, że:

a) w dniu 1 marca 2016 r. w J. obwiniony, kierując pojazdem marki M. o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności w trakcie manewru włączania się do ruchu poprzez wyjazd z pętli autobusowej na ul. (...), w wyniku czego zmusił do gwałtownego hamowania kierującego samochodem marki S. (...) o nr rej. (...);

b) w dniu 1 marca 2016 r. w J. obwiniony, kierując pojazdem marki M. o nr rej. (...) w trakcie wykonywania manewru włączania się do ruchu, nie upewnił się, czy ul. (...) porusza się inny pojazd oraz czy droga, na którą wjeżdżał jest wolna;

c) w momencie, gdy obwiniony wjeżdżał na ul. (...), pokrzywdzony D. K., dojeżdżając do miejsca zdarzenia poruszał się z prędkością ok. 40 km/h,

podczas gdy ujawnione w toku postępowania okoliczności nie pozwalały na poczynienie tego rodzaju ustaleń.

2) obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpow poprzez przekroczenie w zakresie ustalenia sprawstwa obwinionego zasady swobodnej oceny dowodów, podjęcie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, w sposób wykluczający możliwość ustalenia prawdy obiektywnej, a polegające na nieuzasadnionej odmowie wiarygodności wyjaśnień obwinionego oraz niewłaściwej ocenie opinii biegłego, a także zeznań świadka K. K. oraz niezasadnym przyjęciu sprawstwa obwinionego na podstawie w/w dowodów, które w żaden sposób nie potwierdzały, iż obwiniony nie zachował należytej ostrożności w trakcie wykonywania manewru włączania się do ruchu.

Stawiając powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji oraz zasądzenie kosztów obrony za obie instancje wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja w części, w jakiej skarżący zakwestionował sprawstwo i winę obwinionego, nie była zasadna. Natomiast skutkowałą ona zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Nie może on jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz musi prowadzić do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu I instancji odmiennego poglądu nie może zaś prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z dnia 20 lutego 1975r. w sprawie II KR 355/4, OSNPG 1975/9/84). W przedmiotowej sprawie skarżący nie dopełnił tych wymogów, by móc uznać ustalenia Sądu Rejonowego za błędne. Podważając je, nie przedstawił wszechstronnej i obiektywnej oceny dowodów, nie wykazał również błędów logicznych w rozumowaniu Sądu meriti, czy też błędów faktycznych i rzeczowych w treści wyroku lub jego uzasadnieniu.

Wbrew stanowisku apelującego u podstaw przypisania sprawstwa obwinionemu nie leżał zarzut, że „nie odśnieżył on lustra drogowego oraz nie posłużył się w tym celu inną osobą”. Przecież z lektury pisemnego uzasadnienia wynika wprost, że Sąd Rejonowy przypisał mu sprawstwo i winę w zakresie zarzucanego czynu, ustalając, iż „wjechał on na drogę z pierwszeństwem przejazdu bez upewnienia się, czy jest ona wolna”, mimo że „wyjeżdżając z pętli autobusowej i włączając się do ruchu, bezwzględnie obowiązany był upewnić się, czy droga ta jest wolna i może na nią wjechać”. Rzeczywiście Sąd I instancji wskazał w swoim uzasadnieniu sposoby, w jakie obwiniony mógł postąpić, by dochować szczególnej ostrożności wymaganej przepisem art. 17 ust. 2 ustawy – prawo o ruchu drogowym, jednak nie czynił zarzutu nieoczyszczenia lustra. Rację ma obrońca, że nie należało to do jego obowiązków ustawowych, służbowych lub innego rodzaju. Rzecz jednak w tym, że jako włączający się do ruchu, zobowiązany przywołanym przepisem

ustawowym do zachowania szczególnej ostrożności i ustąpienia pierwszeństwa innemu uczestnikowi ruchu, musiał on podjąć takie działania, które pozwoliłyby mu wykonać swój obowiązek i bezpiecznie wykonać trudny (m. in. ze względu na warunki pogodowe) manewr włączenia się do ruchu. W okolicznościach przedmiotowej sprawy obwiniony nie podjął tych wymaganych środków ostrożności. Prawdłowo ustalił Sąd Rejonowy, że nie upewnił się on w jakikolwiek sposób, czy ul. (...) jest wolna i włączył się do ruchu. Skoro droga była śliska musiał się liczyć, zwłaszcza jako zawodowy kierowca prowadzący autobus, że ewentualnie nadjeżdżający pojazd będzie miał trudne warunki dla reakcji na zaistniałą przeszkodę: wydłużona droga hamowania, dużo niższa przyczepność kół do jezdni i łatwość wypadnięcia z toru jazdy.

W tej sytuacji jako zupełnie niezasadny jawi się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych z pkt 1a i 1b apelacji. S. S. nie zachował należytej – wynikającej z trudnych warunków na drodze, ograniczonej widoczności (krzaki i zaśnieżone lustro drogowe) oraz rodzaju wykonywanego manewru – szczególnej ostrożności. Podjął nieuzasadnione ryzyko, wysuwając przód swojego dużego pojazdu już na jezdnię, czym stworzył zagrożenie na drodze, albowiem kierowca nadjeżdżającego pojazdu marki S. (...) został zmuszony do gwałtownego hamowania, które na śliskiej drodze doprowadziło do utraty przyczepności i wypadnięcia z jezdni.

Sąd I instancji wyprowadził swoje ustalenia z całości materiału dowodowego, ocenione swobodnie a nie dowolnie, po rozpatrzeniu okoliczności zarówno korzystnych jak i niekorzystnych dla obwinionego. Sposób, w jaki zapoznał się z dowodami dotyczącymi przedmiotowego zdarzenia i w jaki przeanalizował wszystkie okoliczności ujawnione na rozprawie głównej, nie naruszając art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpow, wskazuje, że ocena tego Sądu nie przekracza dozwolonych granic oceny swobodnej, a poczynione przezeń ustalenia faktyczne są prawidłowe. Swoje stanowisko, zarówno co do oceny dowodów jak i co do oceny zachowania obwinionego przekonująco uzasadnił w pisemnych motywach wyroku. Podał, którym dowodom przydał walor wiarygodności, których natomiast wiarygodność podważył i uzasadnił swoje wnioski. Brak jest podstaw, by kwestionować dokonaną przez ten Sąd ocenę, skoro jest ona wynikiem bezpośredniej obserwacji zachowań osób przesłuchanych w sprawie oraz kompleksowej analizy zebranych dowodów.

Apelujący podniósł wprawdzie zarzut obrazy prawa procesowego, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpow, jednak nie sprecyzował, na czym konkretnie miał on polegać. Wnioskowanie Sądu Rejonowego co do tego, które dowody zasługują na danie im wiary, które zaś są niewiarygodne i nie mogą być podstawą ustaleń faktycznych było wynikiem wszechstronnej analizy. Poza tą oceną nie pozostawił Sąd jakichkolwiek dowodów. Również wyjaśnienia obwinionego oraz zeznania świadka K. K. dokładnie przeanalizował pod kątem logiki wypowiedzi, ich spójności i zgodności z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd kierował się zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego, a w przedstawionym w uzasadnieniu wyroku procesie wnioskowania brak jest błędów logicznych, czy też niespójności. Zupełnie niezrozumiałe jest stwierdzenie obrońcy w środku odwoławczym, że wyjaśnienia obwinionego korespondowały z zeznaniami K. K., że „nie wjechał on na ulicę, tylko dojechał do ulicy i rozglądał się przed rozpoczęciem manewru”, skoro sam obwiniony przyznawał konsekwentnie, że „na bardzo niewielką odległość wysunął się z zatoki na drogę główną”. Te wyjaśnienia są zaś zgodne z ustaleniem Sądu meriti, nie zaś z zeznaniami K. K., która podała, że kierowca autobusu nie wjechał na ulicę.

Obrońca nie rozwinął w swojej apelacji zarzutu niewłaściwej oceny opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, co więcej kilkakrotnie w swoich wnioskach i swojej analizie przywoływał twierdzenia biegłego. Z tego względu niezmiernie trudno odnieść się do podniesionego w tym zakresie zarzutu apelacyjnego. Sąd Okręgowy, oceniając przywoływany dowód, zwraca uwagę, że przeciwko tej opinii, jej wnioskowi nie podniesiono w postępowaniu przekonujących argumentów, dlatego też słusznie została podstawą ustaleń faktycznych, a dokonana przez Sąd Rejonowy ocena tego dowodu nie budzi zastrzeżeń i zasługuje na akceptację.

Biegły niestety nie był w stanie wyliczyć prędkości pojazdu marki S. (...) w chwili spostrzeżenia na drodze przed sobą przodu autobusu. Jedynym dowodem w tym względzie były zeznania świadka D. K. i na ich podstawie poczynił swoje ustalenia Sąd Rejonowy. W pisemnym uzasadnieniu wskazał powody, dla których przyjął twierdzenia świadka za wiarygodne. Rzeczywiście kwestia rozwijanej prędkości nie była przedmiotem szczególnej docieklivosti Sądu, jednak ocena zeznań świadka nie budzi zastrzeżeń. Należy podkreślić, że Sąd I instancji miał możliwość przesłuchania

obwinionego i świadków bezpośrednio na rozprawie, a zatem obserwacji ich zachowania na sali sądowej. Niewątpliwie ułatwiało to ocenę ich relacji. Podnieść również należy, że ustalenie Sądu zgodne z zeznaniami D. K. nie było dla tego świadka całkowicie korzystne, skoro było podstawą przypisania mu przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia, albowiem prędkość deklarowana nie była bezpieczna.

Skoro Sąd Rejonowy nie dysponował obiektywnym dowodem pozwalającym ustalić prędkość samochodu marki S., musiał posilkować się dowodami o charakterze subiektywnym, czyli zeznaniami świadka. Dokonana przezeń ocena także w tym zakresie nie razi dowolnością, ale świadczy o ostrożności w wyprowadzaniu wniosków niekorzystnych dla obwinionego. Z tego względu brak było podstaw do uznania za zasadny zarzutu z pkt 1c apelacji.

W wyniku analizy całokształtu materiału dowodowego Sąd Rejonowy mógł przypisać obwinionemu sprawstwo w zakresie zarzucanego mu czynu. Nie budzi wątpliwości, że w dniu 1 marca 2016 r. rozpoczął on manewr włączania się do ruchu z pętli autobusowej bez zachowania szczególnej ostrożności i upewnienia się, że ulica, na którą wjeżdża, jest pusta. Miał on obowiązek ustąpienia pierwszeństwa poruszającemu się ul. (...). Zamiast tego, wjeżdżając częściowo na jezdnię, wymusił na nim podjęcie gwałtownego manewru obronnego, który doprowadził do zjechania samochodu marki S. na przeciwny pas ruchu i wypadnięcia z jezdni, a następnie uderzenia w lustro drogowe. Uprawnione było zatem ustalenie przez Sąd meriti, że S. S. spowodował swoim zachowaniem, które nie spełniło wymogu szczególnej ostrożności, zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i przypisał mu wykroczenie z art. 86 § 1 kw.

Sąd Rejonowy przeprowadził rzetelnie postępowanie dowodowe, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a następnie starannie przeprowadził proces subsumpcji. Ustalenia w zakresie sprawstwa i winy oraz zakwalifikowanie zachowania obwinionego jako wykroczenia zasługują na pełną akceptację Sądu Okręgowego, natomiast istniała podstawa do zmiany wyroku w zakresie orzeczenia o karze.

Wymierzając karę obwinionemu, Sąd Rejonowy przywołał okoliczności łagodzące i obciążające, jednak tym pierwszym nie przydał należytej wagi, zbyt dużą kładąc natomiast na te drugie. Sąd dostrzegł przyczynienie się D. K. do czynu, ocenił je jako niewielkie. Sąd Okręgowy wyraża natomiast przekonanie, że było ono istotne. Wynika to z oceny prędkości pojazdu marki S., która – choć administracyjnie dopuszczalna – to w warunkach panujących na drodze (śliska, wąska jezdnia) nie była bezpieczna i nie pozwalała na wykonanie prawidłowego manewru obronnego. Sąd Rejonowy pominął to, że D. K. stwierdził, że zauważył autobus z odległości ok. 7-8 metrów, co sugeruje, że nienależycie obserwował on całą drogę. Z opinii biegłego wynika przecieź, że zakres widoczności wynosił ok. 40 metrów. Wprawdzie autobus dopiero dojeżdżał do jezdni, jednak czynił to wolno, zatem nie budzi wątpliwości, że kierowca S. mógł i powinien wcześniej zauważyć duży przecieź pojazd w bezpośredniej bliskości drogi. Przywołać przy tym trzeba przepis art. 18 ustawy – prawo o ruchu drogowym, z którego wynika, że kierujący pojazdem, zbliżając się do oznaczonego przystanku autobusowego na obszarze zabudowanym, jest obowiązany zmniejszyć prędkość. Samochód S. nie zmniejszył i tak zbyt dużej prędkości.

Sąd Rejonowy jako okoliczność łagodzącą przywołał również „dość gęste krzaki utrudniające widoczność”, nie dostrzegając całego szeregu innych okoliczności mających wpływ na ocenę społecznej szkodliwości czynu i stopnia winy obwinionego. Przecieź nie może budzić żadnych wątpliwości, że warunki na drodze były wyjątkowo niekorzystne dla kierowcy. Był zobowiązany do szczególnej ostrożności, która w przedmiotowej sprawie wiązała się z zachowaniami zupełnie niestandardowymi. Nie należało do jego obowiązku oczyszczenie lustra drogowego, choć oczywiście taką potrzebę mógł zgłosić odpowiednim służbom lub swojemu dyspozytorowi. Skorzystanie z pomocy innej osoby także nie było zależne wyłącznie od niego. Mógł opóźnić wyjazd do czasu zaistnienia bezpiecznych warunków na drodze, jednak działał pod presją czasu (rozkład jazdy) i oczekiwań pasażerów, w trudnych warunkach drogowych. Zasady bezpieczeństwa naruszył w stopniu niewielkim, skoro wjechał na drogę jedynie samym przodem pojazdu. Nie zajął całej szerokości pasa ruchu, nie wjechał na nią beztrasko. W tej sytuacji nie sposób zgodzić się z Sądem Rejonowym, że stopień społecznej szkodliwości jego czynu był wysoki. Zupełnie mylne jest zaś przywoływanie na poparcie tej tezy nagminności tego rodzaju wykroczeń, skoro nie została ona wyszczególniona w przepisie art. 47 § 6 kw.

Stopień społecznej szkodliwości czynu nie był znaczny. Przekroczenie obowiązków na drodze było małe. W tej sytuacji zasadne było skorzystanie względem obwinionego z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary z art. 39 § 1 i § 2 kw. Jest to bowiem wypadek zasługujący na szczególne uwzględnienie. Czyn był nieumyślny, niezachowanie należytej (szczególnej) ostrożności także nie było umyślne. Warunki drogowe były bardzo trudne. Dlatego charakter i okoliczności czynu zdecydowanie przemawiały na korzyść S. S.. Był on już wcześniej karany za wykroczenia drogowe, jednak miało to miejsce już dość dawno. Wprawdzie z tego powodu brak było podstaw do odstąpienia od wymierzenia kary za przypisane wykroczenie, jednak jako wystarczającą dla wdrożenia obwinionego do poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego Sąd Okręgowy uznał karę nagany - adekwatną tak do stopnia winy, jak i społecznej szkodliwości czynu obwinionego, uwzględniającą wszystkie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 33 § 1 i 2 kw oraz art. 36 § 1 kw.

W pozostałym zakresie wyrok jako słuszny należało utrzymać w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oparto na art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw, mając także na uwadze rozstrzygnięcie w tym przedmiocie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz zmianę wyroku na korzyść obwinionego.